

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie mk 72, półrocznie mk 36, kwartalnie mk. 18. — miesiąc mk. 6. — Zagranicą kwartalnie mk. 22,50.

Czwartek, 3 kwietnia 1919

Cena ogłoszeń: Na stronie 1. i w tekście mk. 2,50 f. za wiersz pięć jedno-amiowy Nekrologia i Reklamy i mk. 50 Ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pet. Drobne po 1 fen. za wyraz

Teatr Polski

Cegielniana 63.

od dyrektora: Fr. Rychłowskiego

Czwartek 3 b. m.

„Demon ziemi“

Piątek 4 b. m.

Na polskiej ziemi

Sobota b. m. o godz. 4 po poł.

Warszawianka.
SĘDZIOWIE.

W przededniu ważnych wydarzeń na zachodzie. — Głód i nędza w Niemczech.

Konszachty niemiecko-bolszewickie w Grodnie. — Śląsk Cieszyński pasem neutralnym. — Rozporządzenie o stanie wojennym w Łodzi.

Stan wyjątkowy w Królestwie.

„Monitor Polski” ogłasza następujące rozporządzenie rady ministrów:

Na podstawie artykułu pierwszego dekretu Naczelnika Państwa, dnia 2 stycznia 1919 roku, rada ministrów postanawia niniejszym wprowadzić na 3 miesiące stan wyjątkowy na całym obszarze byłego Królestwa Kongresowego.

Podpisani:

Paderewski, prezydent ministrów
Wojciechowski, minister spraw wewnętrznych.

Jak się dowiaduje prasa warszawska, zarządzenie to stoi w związku z wypadkami w Lubelszczyźnie.

Sprawa Gdańska.

Opinia publiczna zaniepokojona została szeregiem sprzecznych wiadomości o sprawie Gdańska. Wczoraj nawet jedno z pism łódzkich wydało dodatek nadzwyczajny, że koalicja poszła już na ugodę z Niemcami i zamierza nawet przyznać Gdańsk Niemcom. Zacytowano przytem wiadomości i głosy pism amerykańskich, nie zdając sobie sprawy, kto to pisze. Otóż pismo, które podało wiadomość o tem, że Wilson zgodził się Niemcom oddać Gdańsk, „Tribune of Chicago” jest organem germanofilskim, polującym przytem na sensację. Dlatego też głos jego traktować trzeba z zupełną rezerwą.

Ostatnie wieści z Paryża donoszą, że koalicja przedstawiła Niemcom ostatecznie kateryczne żądanie w sprawie Gdańska. Mimo że i między koalicjantami mogą być pewne zdania różne odnośnie kwestji Gdańska — przecież ogólnie sprawa znajduje się dla nas na dobrej drodze.

Coprządza Niemcy szykują się do obrony Gdańska — lecz i to kwestja niewyjaśniona jeszcze.

W pałacej sprawie.

Do najpilniejszych spraw, domagających się najrychlejszego uporządkowania, należy stosunek urzędników władz państwowych i komunalnych, do ogółu publiczności. Stosunki te pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

W każdym praworządnym państwie, opartem na zasadach szeroko zastosowanej demokracji nie ma i nie może być obywateli uprzywilejowanych i upośledzonych, lecz wszyscy, bez względu na stanowisko zajmowane i rodzaj zawodowego zajęcia, korzystają z jednakich praw i przywilejów, ale też i jednakie ciążą na nich obowiązki, oraz jednakie ponoszą ciężary.

Tymczasem w praktyce dzieje się u nas inaczej. Urzędnicy naszych władz, zwłaszcza municypalnych, zachowują się wobec interesantów w sposób brutalny, zaprawiony arogancją żydowską, lub też przypominający „czynowników” biurokracji carsko-rosyjskiej, albo też brutalnych bezgranicznie urzędników pruskich.

Zasadnicze rysy tych dwóch typów zmieszają się w typie urzędnika władz miejskich i państwowych, zwłaszcza w Łodzi, na co bezustannie odbieramy skargi, zwłaszcza pod adresem miejskich urzędów aprowizacyjnych i niektórych instytucji kredytowych żydowsko-niemieckich. I niema w tem nic dziwnego, zbyt wiele na urzędach naszych zostało po okupantach żydów i Niemców, zarażonych butą krzyżacko-pruską i zuchwalstwem semickim.

Winna to wziąć pod baczną uwagę nowa nasza Rada Miejska i oczyścić Magistrat z żywiółów, siejących rozgoryczenie i rozdzwięk pomiędzy publicznością a władzami miejskimi.

A czy może być inaczej, jeżeli np. urzędnicy sklepu komitetowego, w ostatnich dniach, przy sprzedaży maki i szmalcu amerykańskiego, ludności niezrzeszonej — nie szanują ani ich pracy, ani czasu, ani godności osobistej. Były wypadki, że ludzie, oczekujący na swoją kolej od rana od godz. 8-ej do 4-ej po poł., gdy nareszcie nadeszła ich kolej, spotykali się z brutalną odmową załatwienia

ich, z uwagi na późną porę i to wypowiedzianą w słowach:

— Cóż wy hołota myślicie, że my tu nocować dla was będziemy?

Wogóle załatwianie interesantów odbywa się zbyt opieszale i bezwzględnie. Zamiast bowiem jednemu i temu samemu interesantowi załatwić wszystkie jego sprawunki, każą mu np. po szmalce zgłosić się następnego dnia, gdy kupuje makę, chociaż obu tych artykułów jest w danej chwili w sklepie pod dostatkiem. W innym znów wypadku kasjer społecznej instytucji finansowej o zabarwieniu katystycznym, nie chce przyjmować przy dyskoncie weksli, pojedynczych rubli, bo jak mówi, za dużo to mu zabiera czasu. Naraża on tym sposobem klientów na straty, bo przy zamianie drobniejszych banknotów na większe, korzystają kantory wymiany pieniędzy, ciągnąc nadmierne zyski.

Niemniej wypada nam zwrócić uwagę Urzędowi Rozdziału maki i chleba przy Magistracie łódzkim, na niedbałe informowanie ogółu o zmianach zaszłych w karcie chlebowej, już po rozdaniu kartek. W ogłoszeniu np. z dnia 30 z. m., unieważniającym kartę z dnia 28 z. m. powiedziano, że odcinek daje prawo do nabycia 3 i 1/4 pieczywa, oraz 2 i pół funta maki pszennej amerykańskiej. Tymczasem jak się dowiadujemy, rzecz się ma przeciwnie.

Ogłoszenie bowiem z dnia 30 z. m. upoważnia do nabycia 3 i 3/4 funtów maki pszennej amerykańskiej i 2 i pół funta pieczywa pszennego. Takie nawet rozporządzenia co do wypieku, wydano piekarzom, aby przygotowywały po 2 funty chleba żytniego na osobę i 2 i pół funta pieczywa pszennego. Rzecz zrozumiała, że podobne rozporządzenie wywoła zamęt w sprzedaży i rozgoryczenie wśród publiczności, czego w czasach obecnych należy jak najstaranniej unikać.

Zamiana pieczywa żytniego na pszenne, o wiele droższe, budzi również niezadowolenie wśród uboższej ludności, która wolałaby wobec braku maki żytniej zamiast pieczywa pszennego otrzymać makę pszenną na kluski, co by jej o wiele taniej wyniosło.

Co do maki pszennej amerykańskiej i cukru, krąży po mieście pogłoski, jakoby urzędnicy państwowi przy rozdziale tych artykułów cieszyli się wyjątkowym uprzywilejowaniem. Mianowicie, oprócz racji wydzielonych im przez Ministerstwo aprowizacji, na równi z innymi oby-

watelami naszego państwa, mają oni podobno otrzymywać po 21 funtów maki pszennej amerykańskiej na głowę i po 10 funtów cukru na okres.

W państwie demokratycznym a takim przecież jest nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, nikt a zatem i urzędnik państwowy nie może być i nie powinien być obdarzony wyjątkowymi przywilejami. Jest on bowiem sługą narodu, swego właściwego suwerena, a nie jego panem.

Urzędnicy państwowi, jako funkcjonariusze rządu, powinni cieszyć się powszechnym zaufaniem, powagą i szacunkiem. Nie zdobywa się jednak tych walorów, koniecznych atrybutów władz państwowych, ani przez szczególnie uprzywilejowanie urzędników państwowych, ani przez ich wyniosłość i butne traktowanie interesantów, z którymi mają do czynienia.

Stanowczość przy załatwianiu interesantów, ściśle przestrzeganie zasad sprawiedliwości i przepisów prawa w jednakiej mierze do wszystkich bez wyjątku obywateli, uprzejmość i cierpliwość przy wysłuchiowaniu i załatwianiu żądań; poszanowanie pracy, czasu i godności osobistej każdego interesanta, czy będzie nim właściciel znacznego majątku, dygnitarz w urzędzie, lub też skromny robociznik, spełniający najordynarniejszą robotę, oto czynniki, co najskuteczniej zapewniają władzy powszechnej zaufanie, posłuch i posłuszeństwo.

Co zaś do poruszonych w artykule niniejszym spraw byłoby bardzo pożądanem, aby władze miarodajne wyjaśniły je jasno, rzeczowo — a przede wszystkim bezstronnie, w celu uspokojenia rozgoryczonej opinii publicznej, wśród szerokiej warstw współobywateli, mieszkańców Łodzi.

St. Łp.

Oświadczenie Nar. Zw. Rob.

Narodowy Związek Robotniczy niniejszym komunikuje, że wystąpił z Rady Delegatów Robotniczych m. Łodzi, ponieważ Rady Del. Robotniczych przez swe ostatnie wystąpienia stwierdziły, iż nie są niczem innym, jak tylko ekspozyturą sowieckich bolszewickich, że odrzucają i zwalczają państwowość polską, zmierzając do zjednoczenia z Rosją i zapanowania dyktatury proletariatu na wzór rosyjski. Nadto N. Z. R. stwierdza, że Rady dotychczas nie wykazały najmniejszej wdolności, lecz nawet chcą zająć się poprawą stosunków ro-

notnicznych, przeciwnie — swą demagogią i warcholską taktyką polegającą na wywoływaniu częstych strajków i zaburzeń, gotują klasie robotniczej nieszczęście i zgubę. Z powyższych względów z dniem 28 marca 1919 r. Zarząd N. Z. R. postanowił wystąpić z Rady Delegatów Robotniczych, jednocześnie odwołując wszystkich swych przedstawicieli.

Nowe macenia bolszewików.

Komunistom nie udało się zorganizować strajku powszechnego w dn. 12 i 13 marca, więc postanowili ponownie próbować urządzenia strajku powszechnego w dniach najbliższych. Jako argument, wyzyskują strajki w Lublinie; chcą rzekomo zmanifestować swoją łączność ze strajkującymi.

W rzeczywistości komunistom nie chodzi bynajmniej o żadne postulaty gospodarcze, ale o cele polityczne, o wytworzenie fermentu, zawieruchy w Polsce, o wywołanie jeszcze większego niezadowolenia, aby tem łatwiej wprowadzić u nas „republikę sowiecką“.

Lenin i Trockij w Moskwie wydali tajne instrukcje dla agitatorów w państwach zagranicznych, w których to wskazówkach zwracają swym emisaruszom uwagę przedewszystkiem na konieczność dezorganizacji armji, a potem dopiero dezorganizacji życia ekonomicznego i komunikacji.

Życie Polski jest ciężkie. Każdy musi się bardzo borykać z losem. Ale wszyscy staramy się własnymi siłami i przy wydatnej pomocy Ententy poprawić warunki naszej egzystencji. W Sejmie minister robót publicznych przedstawił plan robót, które już podjęto, albo zostaną w niedługim czasie podjęte i zwolna postępuje uruchomienie przemysłu. Przyczynę nieporozumienia pomiędzy pracownikami rolnymi a właścicielami są załatwiane drogą polubowną, w myśl ustawy sejmowej, słowem wszelkimi siłami dąży się do zmiany na lepsze.

Ale tego komuniści nie chcą. Próbowaniem porozumienia przeszkadzają, bo chcą wywołać wrzenie.

Dlaczego niema węgla.

Nietylko Łódź, ale całe Królestwo odczuwa dotkliwy brak węgla. Nie jest to jednak, jak się okazuje, wina Ministerstwa Organizacji, oraz podwładnych mu organów, lecz czynników, leżących poza granicami możliwości instytucji aprowizacyjnych.

Z ogólnej ilości węgla, przeznaczonej przez Ministerstwo Aprowizacji dla Królestwa Kongresowego, Komisja

Rozdzielcza tegoż Ministerstwa wyznacza dla ludności cywilnej zamiast 11,810, tylko 2.950 wagonów na miesiąc.

Pod względem zaopatrywania w węgiel są i muszą być uwzględniane przedewszystkiem: wojska, koleje oraz instytucje dobroczynne i społeczne. Redukcja przeto węgla, spada ciężarem na ludność cywilną.

Łódzki Wydział zaprowiantowania miasta na marzec zażądał 1000 wagonów węgla, w miejsce tej ilości Komisja Rozdzielcza przyznała 200, w rzeczywistości zaś nadeszło do Łodzi na ten okres tylko 156 wagonów, w tem: węgla grubego 41, kostkowego 24, orzecha I 2, orzecha II 27, drobnego 3 i brunatnego 59.

Z Wydziału Zaprowiantowania

Wczoraj, o godz. 4 po poł., w biurze Magistratu przy ul. Średniej 16, pod przewodnictwem p. J. Wolczyńskiego, odbyła się konferencja członków Wydziału Zaprowiantowania miasta, przy udziale przedstawicieli prasy miejscowej.

P. Wolczyński, przedstawiając obecnym sprawozdanie z działalności Wydziału od dnia ustąpienia okupantów, do 1 marca r. b., wyjaśnił, że z chwilą wyścia Niemców z Łodzi, ciężar zaprowiantowania miasta dźwiga nieliczne grono osób, które, nie zróżżone pustkami, takie niemożności pozostawili w składach miejskich, kontynuując pracę swoją z różnym powodzeniem, gdyż ujemne wpływy uboczne, zgoda od Wydziału Zaprowiantowania niezależne, wysiłki jego paralizują i nie pozwalają mu wywiązywać się z zadań trudnego zadania, tak aby zaprowiantowanie stało na wysokości życzeń mieszkańców miasta. To też, nieświadomi warunków, w jakich Wydział pracować musi, posądzała go o niezaradność i opieślizłość. Tymczasem, pod niektórymi względami, jak np. pod względem zaopatrywania ludności w naftę, Łódź znajduje się w położeniu lepszym, niż Warszawa.

Wogóle sprawa aprowizacji znajduje się obecnie w sytuacji tak pomyślnej, że w przedmówek możemy spoglądać zupełnie spokojnie. Jedyne sprawa węglowa przedstawia się źle zupełnie i niema nadziei, aby kryzys ten mógł być rychło zażegnany, lecz i ta sprawa leży poza sferą możliwości Wydziału Zaprowiantowania.

Do sprawozdania za okres wspomniany dawali jeszcze wyjaśnienia p. Kalfanke i dr. Saks.

Kierownik Wydziału, p. Wolczyński podkreślił, że największe usługi sprawie zaprowiantowania oddali w okresie sprawozdawczym pp. Drozdowski i Kalfanke, oraz dr. Saks.

JUTRO, dnia 4-go kwietnia 1919 r.

Asygnaty	100	100
Polskiej Pożyczki Państwowej	500	485,03
nabywać można po potrąceniu procentu	1000	97,25
1000	5000	48,625
10000		9712,50

Kronika

— Ankieta w sprawie pogwałcenia prawa narodów. Komisarz ludowy pow. łódzkiego otrzymał od min. spraw wewn. na skutek odezwy biura prac kongresowych, polecenie wezwania ludności miejscowej za pomocą obwieszczeń do zgłaszania faktów, świadczących o pogwałceniu prawa narodowego przez armje i władze niemieckie i austro-węgierskie.

Dane te winny być składane w ciągu tygodnia, potem urząd Komisarjatu prześle je do biura prac kongresowych w Warszawie.

— Z Rady Miejskiej. Następane posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, 8 go kwietnia.

— Zjazd urzędników państwowych. W niedzielę, 13 kwietnia o godzinie 9 ej rano, w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia „Rozwój“, Zórawia № 2, odbędzie się ogólnokrajowy zjazd delegatów z wszystkich kół, stowarzyszeń i związków urzędników i pracowników instytucji państwowych i społecznych b. Królestwa Kongresowego, w kwestji obrony praw i interesów tychże urzędników i pracowników.

— Dzierżawy przymusowe. Przy Ministerstwie rolnictwa utworzono „Urząd tymczasowy dzierżaw przymusowych“. Zadaniem tego urzędu będzie objęcie w zarząd przymusowy tych niewyzyskanych użytków rolnych, których właściciele nie będą w możności sami uprawić.

— Wakanse w szkolnictwie. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza, że od przyszłego roku szkolnego będą wakowały posady nauczycieli i dyrektorów w Państwowych seminariach nauczycielskich b. Królestwa Kongresowego. Pełnoryczne wynoszą (zależnie od lat uprzedniej służby, kwalifikacji i miejscowości): nauczycieli 6.960 — 16.800 marek, dyrektorów 10.200 — 16.800. Podania wraz z dokumentami należy do dn. 1 maja przesyłać do Sekcji I, Ministerstwa W. R. i O. P.

— Przesyłki dla żołnierzy 28 p. p., będących na froncie, przyjmowane są w D-ście Miasta Łodzi (Benedykta № 6).

— Pożyczki na roboty publiczne. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło następujące pożyczki, uchwalone przez magistrat i sejmiki powiatowe, a przeznaczone na prowadzenie robót publicznych: Magistrat Włocławka 850.000 marek, Czeszochowy 200.000 marek, Ozorkowa 320 tys. mk., Łodzi 800 tys. mk., Żyrardów 150 tys. mk.; Sejmiki: Ostrowski 150 tys. mk., Mińsko-Mazowiecki 100 tys. mk., Radomski 150 tys. mk., Bezdziński 760 tys. mk., i Nowo-radomski 500 tys. mk. Pożyczki te realizowane są przez skarby państwa.

— Stacje miejskie. Na mocy rozporządzenia p. ministra kolei otwierają się stacje miejskie polskich kolei państwowych w Warszawie w d. 1-jm b. m. i w Łodzi w dn. 10-jm b. m. Obie pomienione stacje, na których zakres działalności wchodzi sprzedaż biletów kolejowych i ekspedycja bagażu i towarów wszystkich komunikacji, włączała się w ogólną sieć kolejową na prawach pozostałych stacji kolei państwowych. Kierowane na stacje miejskie przesyłki adresować należy: „Warszawa miasto“, względnie „Łódź miasto“. Szczegóły będą ogłoszone dodatkowo okólnikiem.

— Z Tow. „Naprzód“. Komista Naukowa Tow. „Naprzód“ organizuje w lokalu, Piotrkowska 88, cykl wykładów naukowych z różnych dziedzin wiedzy. Program jest następujący: w poniedziałki i czwartki, o godz. 7 w prelekcje prof. Paszke na temat: „O dziejach Polski Porozbiorowej“, w soboty zaś, o godz. 8 wiecz. wykłady sędziego Kempnera: „o Radach Miejskich u nas i na Zachodzie“.

Wkrótce także uruchomione będą lekcje arytmetyki i języka polskiego. Członkowie „Naprzodu“ mają wstęp bezpłatny, niez członkowie zaś płać 20 fen. za wejście.

— Nie pieczywo a mąkę. Otrzymałmy szereg protestów od osób prywatnych i instytucji zawodowych i spółdzielczych, skierowanych przeciw zarządzeniu wydawania pieczywa zamiast mąki amerykańskiej. W mieście wśród sfer robotniczych panuje z tego powodu niezadowolenie.

— O wynagrodzenie b. milicji kolejowej. Na kolejach węgla łódzkiego, od 28 listopada r. 1918 do 1 marca r. b., pełniła służbę bezpieczeństwa, tymczasowa milicja, która dotąd za służbę tę wynagrodzenia nie otrzymała.

Wobec tego Związek Kolejarzy wspomnianego węzła wysłał do Ministra komunikacji, do Dyrekcji kolejowej, oraz do Komisji komunikacyjnej w Sejmie depeszę, żądając natychmiastowego wypłacenia na cel ten 48 tysięcy mk., podkreślając, że za na-

tychwstały, lecz jeszcze krwawią jego białe skrzydła...

Matko, bóg wojny stanął u podwoi, mieczem ognistym pisze złote słowa... może się także Polsce coś okroi? Syna śląc w boje, matko, bądź gotowa! Za obcą sprawę pójdziesz, obce znaki na tych sztandarach i obce wiodą pieśni, białego orła wloką inne ptaki, ale ty, orle, poleć, z śpiączki wskrzesz się!

Z białego dworku odeszli... Nie-wiasty zostały jako jedyne strażnice — ach, prawda, dziadzi i wuk bojowniasty w rzeczywistości sporządził błąd lice. Jedyny promień rozświetlił te mrówki: zetrzą się Polski granice w tej chwili dziejowej, wielkiej, zmartwychwstań zwłoki... Ach, prawda, wszyscyśmy wtedy wierzyli! I te uludne, gromkie, świetne słowa carskiego stryja były nam balsamem; wyzarowała się z nich baśń tęczowa... My obeznani zdawna z wszelkim kłamem, znów uwierzyliśmy, że anioł — jednawca stanął u Polski prastarych rubieży — My uwierzyliśmy, że wróg będzie zbawca: kto sam nie kłamie, ten każdemu wierzy.

Szpital tam w dworku... smutna narzeczona, tęsknoty swojej nieugięta sępem, rannym wciąż służy, choć jej serce kona, choć w przyszłość wżera się przeczućmiem tępem. Niewiasto polska, o swojej boleści ty zapominasz przy cierpiących łożu; inni się chwie-

ją, wzrok twój, głos ich pieści, mocy dodaje... a oto w przestworzu coś się straszego naraz dziać poczyna, wieści dochochdą, że Kalisz zburzony. Wszędy dziejowa dotarła godzina: ku Matce idą jej wierni legiony.

Każdy inaczej swą miłość wywnętrza, każdy ofiarę z krwi niesie, o święta, choć się szczyt nieszczęść może bardziej śpiętrza, wszystko się gmatwa w jakąś sieć zakłętą. Austrjo, kokietko, przewrotna hetero, jakim to pyłem znówu sypiesz w oczy! „dzia-dunio“ przeczuł, że nie jestes szczera: chcesz broń wytrącić, gdy się oko zmroczy. Oto solusznik twój wierny, kat krwawy, na dworek spada cichy, nieobronny... prusacy dzięki wyprawę zabawy — jeden z nich sukces chce zdobyć, lecz płonny.

Nie znasz ty polskiej niewiasty, brutalu, nie nauczyły cię czi wasze dziewyl! Spójrzyj: westalka to w swym świętym żalu, nie osiągniesz, chyba wzgardę, gniewy... Niewiasty polskie nie wasze Karliny, one są mocne podwójnym puklerzem! Jeśli niektóre z nich brudne od winy, to życie całe staną pod pługiem, wzgarda iś będzie za niemi wciąż śladem, choć nie Śmiałego ongi wyrok krwawy — lecz to wyjątki — na czole ich dziadem nie lśni złości, lecz hańba zabawy... Wyrzutki wszędzie będą, lecz prawdziwość wciąż niezmienna: Polka wami wzgardzi, chociaż świat cały chcecie wciąż wędzić, choć zwyciężacie... bezbronnym... tak hardzi, nie was nie wstrzymać, ponosi was bufa, prawa najświętsze chcecie zburzyć

tamy, lecz po zabawie przyjdzie, och, pokuta, a jej owoce teraz oglądamy...

Ta, coście innym wszczepiali, truczina i w was się wżarła, porządki zatrula, a nasza przecie trzyma się Ojczyzna, pęta już nieco z dawnych ziem rozkuła; kto dotki kopął, sam w nie wpał, niestety —

Wróćmy do dworku — tam prusak królne, ma przeciw sobie siron i kobiety, pachole słabe, co też silnie czuje... Wprawdzie za krzesło dziadka się ukryje, głośno zaś mówi, że się nic nie boi... O, bój się, dziecię, nie ludzie to — zmieć. Co cztery lata trują świętość zdroj. Lasy nam wytną, ze trują żołądki, znieprawia słabych, pokłóca z sąsiadem, na oko niby wprowadzą „porządki“, obdarzą nawet dziennikarskim gadem —

O bój się, dziecię, lecz nie ufaj śmiało, Bóg jest silniejszy, choć do czasu czeka... Gdy się moc ludzka stanie zbyt zuchwała, wtedy dopiero ukorzy człowieka. Ale do czasu da broić tej zerał, ale do czasu tej daje zwycięstwo, bucie panować da i złudnej Mai —

— Helu, tyś słaba, ale w słabych męstwo. I męczennicy ci, so szli na stosy, czasem się chwiali, lecz gdy stanął szatan, wnet go odparli, a o kciem w niebiosy podniosł się duch ich z aniołami zbratan.

On cię znieważy, ten tunkier zd chwaly, będzie chciał opluć twe dzie wice godła, ale policzek z twojej ręki miał też poczuć może taka dusza podła. Skopie cię wówczas, wszystko w nim zagorze, że mu się oprzeł

Na polskiej ziemi.

(na tie sztuki J. Staszewskiej.)

Na polskiej ziemi, na tej świętej ziemi, zdobnej w krwi rubin i w płaczce rosy, kędy wlatują skrzydłami złotymi aż w olwiane chmurami niebiosy.

Na polskiej ziemi... drżą napięte struny... W niedawną przeszłość rzuciłmy ból okiem, groby wspomniemy, wicnury i łuny, i świt wschodzący w družbie z ciemnym mrokiem. Jest w nas to żywe i bólem nabrzmiałe, i jeszcze łzawi rosami srebrnymi — a dnie już weszły złote, zmartwychwstałe na polskiej ziemi...

Jak gdyby z starych ksiąg wydarto strona: dziadunio siwy, panicz, służba wierna, już blask tych stronic szarżate i kona, konieczność idzie, Kronosa oddziwierna, a w coraz inne blaski stroi lice, a coraz inna życia panorama. Jedna się tylko prawda tam przemycza: miłość, nadzieja i męka ta sama!

Przepląną fale i wracają znówu, te wiecznie prawdy wyrzuca na brzegi, usta k' bożemu się przechyła słowu: krwawe jak rubin, a białe jak śniegi. Bóg wojny zagrał śpizowe hełny, utro się w złote stroi malowidła, grób swój odrzuca orzeł zmar-

stępstwa, mające wynikać z nieuwzględnienia żądań b. milicji, Związek odpowiedzialności na siebie nie bierze.

— **Propaganda pożyczki państwowej.** W gminach powiatu łódzkiego, powołani zostaną mężowie zaufania, którzy zbierać będą od włościan pieniądze i raz w tygodniu wymieniać w mieście, w państwowej kasie pożyczkowej, na asygnaty pożyczkowe.

— **Spekulacja papierosami.** Urząd walki z lichwą prowadzi dochodzenia w sprawie paska na papierosy, uprawianego przez osoby, otrzymujące papierosy z urzędu skarbowego.

— **Podług śledztwa nadużył dopuściły się następujące osoby:** Berek Weinberg, z ul. Ekaterynburskiej 20, Abram Winter, z ul. Zachodniej 68, Leontyna Zelig, z ul. Piotrkowskiej № 186, Herman Klumpf, Salomon Holcman, z ul. Piotrkowskiej № 17, oraz wielu innych. Wydział wywiadowczy urzędu walki z lichwą gromadzi materiał dowodowy, dla wystąpienia przeciwko urzędnikom, którzy niedbalstwem, czy złą wolą, dopuścili do bezprawnego otrzymania przez osoby niepowołane papierosów, z zapasów monopolowych.

— **Zjazd towarzystw oświatowych.** Na dni 11 i 12 b. m. zwołany zostaje do Warszawy zjazd delegatów towarzystw oświatowych. Na zjazd przybędą przedstawiciele ze wszystkich ziem Polski, aby zadzierżnąć węzły silnej łączności we wspólnej pracy nad planowem rozkrzewianiem oświaty narodowej.

— **Cło na wino.** Ministerjum skarbu zarządziło pobieranie cła od towarów, przewożonych przez dawną granicę polsko-węgierską, zwłaszcza od wina. Cło pobierane jest według dawnej taryfy austriackiej, co wynosi 180 kor. od hektolitra.

— **Zamknięcie niemieckich związków.** Min. Spraw Wewn. wydało polecenie Komisarzowi rządowemu w Łodzi, przzerwania natychmiast wszelkiej działalności wszystkich oddziałów „Deutsche Verein Hauptsitz Lodz”.

— **Aresztowania złodziei.** Wczoraj, podczas obławy, policja aresztowała w IX komisariacie poszukiwanego złodzieja zawodowego Antoniego Zasina, znanego w szeregach złodziejskich pod pseudonimem „Moras”. Oprócz tego aresztowani zostali Ignacy Zasina i Władysław Gebalski. Wszystkich skierowano do policji kryminalnej.

— **Wielkie kradzieże.** Nocy wczorajszej, niewiadomi złoczyńcy skradli z mieszkania Izaaka Neumana (Piotrkowska 152) biżuterję, wartości 10,000 mk., oraz gotówki 400 mk. i 23 rb.

Z piwnicy domu № 53 przy Alei Kościuski skradziono motor elektryczny i pas transmisyjny, wartości 6,000 marek.

Przedstawienia abonamentowe dla czytelni kół naszych.

Na jedenaste z rzędu przedstawienie abonamentowe dla Czytelni „Kuriera”, które odbędzie się w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej № 63, w środę, 9 kwietnia r. b., wybraliśmy 4 aktową sztukę z prologiem, L. Wedkinda p. t.

„Demon ziemi”

Autor znanej ogólnie sztuki „Przebudzenie wiosny” z wstrząsającym realizmem przedstawia Demona, w postaci kobiety, zarówno złej, jak pięknej, która nie zna hamulca dla swego nieokiełznanego temperamentu. Nad trupem jednego kochanka, czarem swej urody wabi drugiego i w pogoni niby za prawdziwą miłością, a w gruncie rzeczy zadawalniając swe nienasycone zmysły idzie po trupach i mogiły, wiecznie młoda, wiecznie piękna i otoczona gromem gotowych na każde skinienie wielbicieli.

Sztuka ta ze względu na realizm oddzielnych scen i ogólnej treści, dla młodzieży się nie nadaje.

W międzyaktach przygrywać będzie orkiestra pracowników fabryki Poznańskiego, która udało się nam pozyskać, specjalnie na wszystkie przedstawienia „Kuriera”.

Bilety nabywać można w administracji Kuriera Łódzkiego, po cenach znizowanych, do środy do 4-ej godz. po poł., za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, lub kuponu, zamieszczonego w ogłoszeniach Kurjera. Później w kasie teatru Polskiego po cenach zwykłych.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 2 kwietnia:

Front galicyjski: Pod Lwowem słaba działalność artylerji. Na południe od linii kolejowej Lwów — Przemysł poza zwykłą wymianą strzałów karabinowych spokój. Koło Chyrowa i Nowego Miasta drobne utarczki patroli.

Oddziały nasze wyparły z Krużyny ukraińców i obsadzili ją. Artylerja ukraińska ostrzeliwała Zamek, na północ od Magierowa. Atak wię-

szych sił ukraińskich na Dolhobyczewo odparto. W kontrataku wojska nasze wzięły 10 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front wołyński: Drobne utarczki patroli wywiadowczych.

Front litewsko-białoruski: Na froncie naogół spokój. Zywota działalność wywiadowcza na wschód od Logiczyna. Jeden z naszych oddziałów dotarł w nocy aż pod koszary bolszewickie w Lieze i zniósł placówki nieprzyjacielskie.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego

Haller pułkownik.

Podróż Paderewskiego do Paryża.

WARSZAWA, 2.4. — Prezes ministrów Paderewski wyjechał dzisiaj o godz. 10 i pół rano do Krakowa, skąd razem z misją ententy uda się do Paryża.

Paderewski w Krakowie.

KRAKÓW, 2.4. (PAT) — Dziś przed południem przyjechał tutaj prezydent ministrów Paderewski i zamieszkał wraz z panią Paderewską w wagonie sypialnym na dworcu kolejowym. Po poł., o godz. 5, odbył się w Sukienicach raut na cześć misji koalicyjnej.

Zastępstwo premiera.

WARSZAWA, 2.4. (PAT) — W czasie nieobecności prezydenta ministrów Paderewskiego, zastępować go będzie w prezydium rady ministrów, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych objął na ten czas dr. Władysław Wróblewski, który działać będzie w porozumieniu z sejmową komisją spraw zagranicznych.

Listy uwierzytelniające posła francuskiego.

WARSZAWA, 3.4. (wi.) — Wczoraj poseł nadzwyczajny Republiki francuskiej, p. Eug. Pralon, wręczył w Belwederze listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa. Uroczystość odbyła się o godz. 11 i pół rano. Pan Pralon przemówił do Naczelnika w gorących słowach. Komendant Pilsudski również serdecznie mu odpowiedział.

O godzinie 12 w południe, poseł w towarzystwie gen. Jacyny i licznej świty, opuścił Belweder, pod eskortą plutonu ułanów. Przy odejściu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy polski, a licznie zebrana przed pałacem publiczność zgotowała przedstawicielowi Francji owacje.

Kredyty wojenne koalicii.

BERLIN, 2.4. (PAT) — „Alegemeine Zeitung” donosi z Paryża, że francuska izba odrzuciła 368 przeciw 131 wnioskowi socjalistów, zmierzający ku obniżeniu kredytu wojennego na 10 milionów franków rocznie. Podsekretarz wojny oświadczył, iż interwencja koalicii wobec rosyjskich bolszewików ograniczy się tylko do pomocy materialnej dla Polski, Rumunii i krajów nadbałtyckich.

Ostatnie Telegramy.

Foch daje 24 godzin na odpowiedź w sprawie Gdańska.

WIEDEN, 3.4. (PAT) — B. K. donosi z Paryża: „Paris Midi” pod datą 1 b. m. pisze: Marszałek Foch spotka się jutro w Spaa z ministrem Erzbergerem i oświadczy mu, że ententa, opierając się na układzie rezejmowym żąda otwarcia Gdańska dla przewozu wojsk Hallera. Foch wyznaczy 24 godzin na odpowiedź. Z innych stron dochodzą wiadomości, że Niemcy nie będą trwali w swoim uporze.

Opór niemiecki jest nie-trwały.

PARYŻ, 2.4. (PAT) Dep. Havasa. Wiadomości dzienników potwierdzają opinię, że Niemcy nie będą stawiali trwałego oporu w sprawie Gdańska. „Matin” twierdzi, że z tą chwilą, gdy marszałek Foch otrzymał upoważnienie do wymuszenia na Niemcach pozwolenia na wyładowanie wojsk polskich w Gdańsku, stała się aktualną sprawa statutu terytorialnego dla odnośnych obszarów. Rozwijająca się w Niemczech tak z wielką rzekomo gwałtownością, kampanja w sprawie Gdańskiej, podniecana jest przede wszystkim nadzieją wywarcia odpo-

wiedniego nacisku na postanowienie aliantów oraz rachunkiem na rozbieżność interesów poszczególnych członków ententy. Kampanja ta stanie się czysto platoniczna, skoro tylko zajmiemy w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Ci protestują, bo protestują!!!

GDANŃSK, 3.4. (PAT) Tel. iskr. stacji pozn. Po ogłoszeniu wiadomości, że marszałek Foch zamierza przyjechać do Spaa, niemiecka rada ludowa jeszcze raz wysłała do najwyższych instancji w Niemczech telegram tej treści: Zakładamy ponownie jak najostrzejszy protest przeciw przewożeniu wojsk polskich przez Gdańsk, co wobec podnieconego nastroju ludności Prus zachodnich, doprowadziłoby do krwi rozlewu. Nie odda to usługi w walce z bolszewizmem, jeżeli w Prusach zachodnich, będących walemi przeciw bolszewizmowi, powstana zamieszki.

Nowa koncepcja.

POZNAN, 3.4. (PAT) — Dzienniki niemieckie powtarzają następujące doniesienie „Corriere della Sera”. Propozycja angielska, aby Gdańsk zamienić na wolne miasto, pozostające pod ochroną związku narodów napotyka na trudności i będzie uważana, jako zarządzenia tymczasowe.

BERLIN 3.4. (PAT) Biuro Reutersa. Sprawa przyszłego losu Gdańska nie została jeszcze rozwiązana. Sprawa ta będzie prawdopodobnie w ten sposób rozstrzygnięta, że miasto Gdańsk i koleje łączące je z Polską siecią kolejową, będą umiędzynarodowione.

Wilson udzielił instrukcji Fochowi.

POZNAN, 3.4. (PAT) Dzienniki niemieckie otrzymują drogą na Hagę następujące wiadomości z Paryża: Prezydent Wilson, oraz 3 premierzy ententy, udzielił dnia 1 kwietnia marszałkowi Fochowi instrukcji w sprawie Gdańska. Szczegóły tej instrukcji mają być ogłoszone dopiero po podaniu ich do wiadomości przedstawicielowi Niemiec.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Londynu, Niemcy nie tylko zmocnią załogę Gdańska, ale ustawią na wybrzeżu i dokoła miasta daleko-nośne działa.

Śląsk Cieszyński pasem neutralnym?

PARYŻ, 2.4. (PAT) Havas. „Journal” podaje wiadomość, jakoby komisja centralna zatwierdziła przedłożone przez komisję czesko-słowacką wnioski, które zmierzały do wcielenia do państwa czesko-słowackiego 3 milionów Niemców czeskich i 800,000 ukraińców węgierskich. Co do sporu czesko-polskiego, w sprawie cieszyńskiej, to wysłana na miejsce komisja ententy ma się podobno oświadczyć za utworzeniem ze Śląska Cieszyńskiego obszaru neutralnego. „Journal” uważa ten projekt za niewiasciwy, albowiem w ten sposób stworzonoby powód stałego zatargu między Polską a Czechami.

Granice republiki czesko-słowackiej.

PRAGA, 3.4. (PAT) Dep. B. K. — „Pravo lidu” pisze: Słychać, że prezydium rady ministrów otrzymało z Paryża telegram iskrowy, że w dniach najbliższych będą urzędowo ogłoszone dokładne granice republiki czesko-słowackiej, o których wczoraj zapadła w Paryżu ostateczna decyzja.

Gwałty bolszewicko-pruskie w Grodnie.

GRODNO, 3.4. (PAT) Wbrew umowie zawartej z rządem polskim w dniu 5 lutego b. r., w Białymstoku Niemcy nie dopuszczają do urzędowania komisji polskich w Grodnie i okolicy.

GRODNO, 3.4. (PAT) — Rosyjskie pismo komunistyczne „Abat” drukowane jest w drukarni miejscowego „Soldatenratu”. Spartakusowcy w porozumieniu z miejscowymi komunistami pragną wywołać zaburzenia w Grodnie celem ujęcia władzy w swoje ręce.

NOWOGRODEK, (gub. grodz.) — 3.4. (PAT) — W Nowogrodzku odbył się zjazd przedstawicieli białoruskich w ilości 100 delegatów z górą. Ukonstytuowano radę krajową białoruską, oświadczałą się za łącznością z państwem polskim.

śmiano... zwie kamratów, pod sąd cię odda wojenny... O Boże, ileż nam takich podeptano kwiatów!

Tryumfatorzy, więc to wasza siła, o której tyle ongi rozprawiano? Ta dziewa swojej czystości bronila, za to ją, białą, dziko rozstrzelano! Przed śmiercią ozła swego nie ukorzy, nie prosi łaski, zbrodnię będzie klęła—to jej modlitwa— anioł słuchoa boży.— Żaloba biały dworek spowinęła...

Kurtyna w górę idzie... akt ostatni... Napięcie silne... ach, co dalej czeka? Bawia się Niemcy, nie wiedzą, że w matni, w karczemnych żartach tracą ślad człowieka: jeden z nich, zbrodzień, nie bierze udziału ani w hulankach, ni w śpiewie tej ciżby... Oczy mu gorzą z niezdrowego szału, ponury... gryzie sumienie, ach, czyżby? Obraz niewinnej i świętej dziewczyny, z jego oszczerczych wyznań rozstrzelanej, w ślad za nim idzie, hańba takiej winy... Lecz z niego butne będą drwić kompani. Nie rozumieją wyrzutów sumienia, nie im ich zbrodni nie wyrzuca dzikiej! — Dmoklesowy zaś miecz przeznaczenia nieublagany... przecucia puszczyki, zrazu nie asne; obłoka się w ciato... Alarm: Moskale! Kaizer nie pomoże— tych, co petali, także się spętało, bo niezbadane są wyroki Boże!

Reinerze, przedzi, wydstań się z ula, — jakżes „odważny”, kacie biednej Helli! Już nie uciekniesz, dosięga cię kula, wyrok niebieski... Domo-wi do rzeli, jeszcze ratować chcą... kate... Zwycięzcy wchodzą

Zygmunt-panie... wbiega, przed generałem staje... wzrok mu lata jasny, radosny... Ot alfa—omega jego radości: Hele ujrzy oto, tę narzeczoną kochana, wysnioną! Waleczył, stęskniony za tą swoją złotą... a wtem go ujrzy już rodzinne grono.

Nie, powitania opisać nie sposób: tam złote struny serca tak napięte, oczy i usta wśród najdroższych osób szukają tego, co najbardziej święte! To dla tęsknoty za długą męcznią... „Hela, gdzie Hela?” — młoczą, chociaż pyta, i lęk i boleś strasza ich o garnia, i znów żaloby kwiat z zorzy wykwiata...

„Dziadek gdzie, mówcie!” — „Nie żyje”... matuli to ojciec... Wnuk nad stratą się użali... Lecz Hela! — Milczą, a wśród łez wykrztusi Stefek, że Hele Niemcy rozstrzelali!

Boże, o Boże, tak czarna nowina nawet wojska cisnie o ziem srogol! Od kuli jego skonała dziewczyna, a przedtem Prusak zniewazył ją nogą. Lży w takiej chwili przystoia męzożywie, więc płacz, Zygmuncie, mimo twoje męstwo! ale o doktor wspomni o Ojczyźnie, że w bój isę trzeba po śmierć lub zwycięstwo! Pod obcym znakiem dla niej walczy... ale godzina przyjdzie... lecz jeszcze nie pora... Morze rozprysnie się na drobne fale, ty może będziesz w legionach Dowhora!

Idź, idź, Zygmuncie, płacz matki i brata nie wstrzyma... dziewa nie żyje tędyna... ale tam Polski może przyście krata, świętych odwetów wybije godziną!

Formica.

Przed ważnymi decyzjami na zachodzie.

PARYŻ, 31.3 (PAT) Dep. Havasa „La Liberté” ogłasza: Z końcem tego tygodnia mają zapas uchwały dotyczące Francji. Następnie przyjdą pod obradę żądania włoskie, których rozstrzygnięcie prawdopodobnie nie nastąpi żądnych trudności. Na końcu zaś zostanie zatwierdzona sprawa granicy polsko-czesko-słowackiej.

Głód i nędza w Niemczech.

BERLIN, 2.IV. (PAT) — Tel. iskr. stacji poznańskiej. Prasa niemiecka żali się z powodu strasznych skutków blokady głodowej, przytaczając dane statystyczne, podane na posiedzeniu rady miejskiej w Remscheid. Wskutek złego odżywiania, rodzi się mniej dzieci, a waga noworodków ciągle się zmniejsza. W ostatnich miesiącach przeciętnie noworodki ważyły o 1 i pół funta mniej, niż przed trzema laty.

W roku 1915 z pośród niemowląt w wieku do 6 tygodni co najwyżej 24 procent ważyło mniej niż 7 funtów, dziś odsetek ten wynosi 47 procent. Przed trzema laty nie było prawie takich niemowląt, któreby ważyły mniej niż 6 funtów, dziś jest już 15 procent. Wskutek niezdolności matek do karmienia, dzieci albo prędko umierają, albo podatne są na wszelkie choroby.

Z ostatniej chwili.

Rozporządzenie.

Na zasadzie ogłoszonego w „Monitorze Polskim” z d. 2 kwietnia r. b. obwieszczenia o stanie wyjątkowym rozporządzam:

1) Ruch na ulicach Łodzi dozwolony jest do godz. 12-ej w nocy. Od północy do godz. 6 rano mogą znajdować się tylko osoby urzędowe, lub osoby zaopatrzone w przepustki stałe, bądź jednorazowe, wydawane osobom

zmuszonym przez swój zawód, lub podróz do przebywania na ulicach.

Przybywający do Łodzi w nocy, winni zaopatrzyć się w przepustki na dworcach lub w najbliższych komisariatach.

2) Zakłady jak restauracje, kawiarnie i t. p. winny być przed godziną 12 zamknięte.

3) Wszelkie uliczne pochody, gromadzenia się, zebrania pod gołem niebem są wzbronione bezwzględnie. Grupy takie w razie pojawienia się będą rozpraszane siłą zbrojną.

4) Wszelkie zebranie w zamkniętych lokalach musi być zameldowane na 3 dni uprzednio, w Prezydium policji przez 3 organizatorów, z podaniem dokładnego programu.

Winni przekroczenia przepisów niniejszych, będą karani więzieniem do 3 miesięcy, lub grzywną do 3 tys. marek.

Jednorazowe przepustki będą wydawane na dworcach lub komisariatach, za opłatą 1 marki. Stałe — w prezydium policji (Al. Kościuszki 14) pokój 7, za opłatą 8 mk.

Komisarz Rządowy
Naczelnik policji
B. Zbrożek.

Na obrońców Łwowa.

Intyner Byczkowski mk. 100, Uczeń II Pol. Gimnazjum klasy: wstępna A i B mk. 13, fen. 50 i kop. 11 miedzią, Zamiast kwiatów na grób swej najukochańszej siostry s. p. Józefy Perzyńskiej składa brat z żoną mk. 10 Tow. Spiewacze im. „Moniuszki” zebrane na zabawie dn. 1 marca mk. 57, fen. 60. Członkowie chóru św. Cecylii mk. 35, zebrane podczas herbatki koleżeńkiej. Uczennice Gimn. p. Rajskiej mk. 70, fen. 50. Uczennice I Pol. Gimnazjum mk. 17, fen. 60. Jezierska rb. 2, kop. 15 srebr. i 54, kop. miedzią Kowalewska mk. 8, fen. 50. Dłużnowska Dora mk. 10

Licytacje przymusowe.

W piątek dn. 4 kwietnia 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9 — 12 przed poł.

- Przy ulicy Wschodniej № 35, lustro, 1 tuzin krawatów.
- „ „ Za h. dniej 24, 2 koldry,
- „ „ Piotrkowskiej 92, maszyna do szycia.
- „ „ Karłowickiej 11, komoda, umywalka, kredens.
- „ „ Nawrot 89, waga, szafa,
- „ „ 98, maszyna do szycia.
- „ „ 99, 2 koldry,
- „ „ Żelaznej 12, szafa do rzeczy.

Między godz. 12—4 po poł.

- Przy ulicy Ruskiej № 10, waga,
- „ „ Rokicińskiej 22, 2 szafy.
- „ „ Nowej 8 1 św. nia.
- „ „ Głębokiej 10, szafka ku henna.
- „ „ Stanisława 17, zegar, serwetki.

Łódź, 26. II. IV. 1919 Miejski Urząd Sekwestracyjny

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
R. Kowalskiego
Łódź, Konstanyńska 26.



Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki jako-to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ulomnych, prostotrzymacze, pasy brzuszne i rapturowe i wszelkiego rodzaju bandaże.

— Uwaga: Firma egzystuje od 1895 roku. —

Komisja organizacyjna
TOWARZYSTWA OGRODNICZO-HANDLOWEGO

poszukiwanie hodowców nasion, którzyby się zdecydowali w roku bieżącym hodować nasiona wszelkiego rodzaju pod nadzorem za kontraktem. Wybór rodzaju, odmiany i obszaru pozostawia się dowolnie hodowcy. Pomoc doradcza, praktyczna jak teoretyczna, zapewniona.

Zgłoszenie przyjmuje Kom. Organ. Towarzystwa ogrodniczo-handlowego w Łodzi.

Dzielnia 25 od 2—4 po poł.

Kupon

za okazaniem którego nabyć można w administracji „Kurjera Łódzkiego” 1 bilet do Teatru Polskiego, po cenie znacznie niższej, na dzień 9 kwietnia

Chór dziecienny

od 1 kwietnia, — dwa razy tygodniowo odbywać się będą lekcje chóru dzieciennego, pod kierunkiem osoby wykwalifikowanej.

Dalsze zapisy codz. od godz. 3 — 7 ul. Zachodnia 37 I p. prawo.

Szczegóły przy zapisie.

Salon fryzjerski dla Dam
Eugenji Kartowskiej

obecnie Piotrkowska 60 I p, fr., poleca najpiękniejsze fryzury z ondulacją, mycie głowy, manicure — farbowanie włosów w różnych kolorach, masaże przeciw wypadaniu i na porost włosów. **Usuwa wszelkie brodawki.**

Codziennie kursy wieczorowe. Przyjmuje od 8 rano do 9 wieczorem.

Pracownia kapeluszy damskich
Janiny GORZENSKIEJ

Benedykta 18, m. 5, front 1 p. poleca gotowe kapelusze wiosenne, oraz przyjmuje do roboty kapelusze damskie i dziecięce, po bardzo niskich cenach.

Uwaga: Przyjmuje wszelkie przeróbki.

Operator odcisków
A. Kartowski

mieszka obecnie Piotrkowska 60, I p. fr. usuwa odciski, wrosnięte paznokcie oraz wszelkie bóle w nogach za pomocą elektryczności. Przyjmuje od 9—11 rano i od 3—5 po południu

U stolarza są

meble do sprzedania, sypialnie dobowe, machonkowe i do pokoi stółowych, a także biurko po cenach umiarkowanych **U. F. Walencikowicza ul. św. Jakuba Nr. 13.**

KUPIĘ

duży dom w śródmieściu Oferty proszę składać w adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „duży dom”.

Sala zajęć dla Kobiet
Apolonji Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154.

Nauka kroju, szydeł, fasonowania i modelowania oraz robót ręcznych za opłatą marek 10 miesięcznie. Uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych

Do biura

poszukuje posady młoda panna. Posiadam dobre świadectwo, albo też kasjerki, sprzedawczyni lub jakiegokolwiek innej pracy w mieście lub na prowincji. Łask. oferty pod lit. „G. Ho.” do admin. „Kurjera”.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Teofil Stanisław, obwieszcza, że 10 kwietnia 1919 r. od 10 rano, przy ul. Benedykta Nr. 25 odbędzie się w drugim terminie, od sumy niżej szacunku licytacja mebli i inn. przedmiotów, należących do Chłama Selcera, oszacowanych na 648 mk.

Komornik: **T. Stanisław**

OGŁOSZENIA DROBNE.

A. A. Resztki (najtaniej) sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, ul. Piotrkowska 34 m. 5 2-gie piętro front.

Lokale towar. wełn. szewiory w różn. kol. od 17 mk. na Ubranta uczyłowski. 30 mk. na Meskie i skant. 35 mk. na Dziecienne 14 mk. na Spodnie 30 mk. na Kamizelki satucz. 26 mk. na Palta 28 mk. na Suknie i kostiumy 15 mk. na Bluzki i spodnie. 5 mk. Alpacę i cajgi dubeł. 20 mk. Chustki 18 mk

Piotrkowska 34-5, 2 p. front **H. Srebrnik. i.**

A. M. meble sprzedaje, szafy, łóżka, kredensy otomany, oraz pianino. Przejrzeli Piotr kowska 108

BIM meble nowe i używane sprzedaje po cenach najniższych. Orla № 23, stolarnia

Basiniec Janina zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

D. do sprzedania nowa czarna sukienka, bluzki, i wózek dziecienny sportowy Benedykta 18, 10 rano II p.

G. gotowe ubrania z płócien Szaroblerowskich oraz bluzki niebieskie płócienne i na monterów, robotników sprzedaje dom komisarza **wojciechowskiego** Piotrkowska 160.

AAA. W aźniedla Państwa Roboty bluzki mk. 5, spodnie 5. kostiumu 25. Wykończona starannie: ulica Piotrkowska № 154, m. 19

Jedyny w Łodzi zakład naprawy i czyszczenia używanej pralni, ntejsze odświeża, czyści, płucze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywane starannie, szybko i tanio. Polecia Sortowania Chrześcijańska Piotrkowska 174.

K. kupię tokarnie 1,5 metra, wieżki i madio. Wiadomość. Przejazd № 51, od 12 — 3 p. p. Buro techniczne

K. rozszył Józef, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

K. Kazimiera Wikaryja, zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

L. ominińska Klementyna, zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby i legitymację węglową wydaną z 10 następu.

M. eble z kilku pokoi, kasę ogólną, trwałą sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9

M. owarski Mojżesz, zgubił legitymację chlebową wydaną z 12 następu. na osób 10

O. lej rzepakowy, makiuchy etc., najlepiej i najtaniej można nabyć, w Łódzkiej parowej olejarni, ul. Niecała № 12 (Bałty)

P. okonji kawalerskiego umebłowanego przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie poszukuję w pobliżu Prezydium Politei Państwowej. Oferty proszę składać w administracji — „Kurjera Łódzkiego” pod № 362.

P. rzyjmuje bucharterie na podziw. Oferty w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37, pod „Buchalter”

P. oszukuję sileou przy ruchliwej ulicy, z mieszkaniem lub bez. Adres zostawię w adm. „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37.

P. awiak Marianna, zgubiła legitymację chlebową wydaną z 1-go następu

P. okół umebłowany z przedpokojem i światłem elektrycznym, zaraz do wynajęcia. Pańska № 5

P. lac w Zgierzu 1600 lokai, sprzedam tanio Wiadomość Wagnera 7. Muszyński.

P. otrzebna dobra słuźca do wszystkich. Mleczarnia, Zachodnia 36.

P. otrzebne szkolne narty do szycia Benedykta Nr. 10 m. 17

P. odemski Franciszek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

P. ower wolne koło prawie nowe sprzedam, Szosa Pabjanicka 50 m. 10

P. ozet Józef, zgubił legitymację chlebową wydaną z ul. Aleksandrowskiej.

S. zyla Tenderowicz i Herman Lenderowicz zgubili paszporty niemieckie, wydane w Łodzi

S. mo arek Wawrzyniec, zgubił legitymację węglową wydaną z Magistratu

W. arsztat ślusarski do sprzedania Włoczeńska 141, od 10—12 w południe

Z. powodu wyjazdu do sprzeżania za-
raz stolownia Widzewska № 78

Z. zinał chłopiec lat 14, ubrany w niebieską bluzę i jasną brozowe paltko w trebiaku. Drownianych nazywa się Felice Nowakowski, który wieziony udzieli się znajduje proszę zawiadomić rodziców: ul. Srebrnik 113